

Czy chrześcijanin może być pod przekleństwem? – części 1-2

Słowo, o którym często mówi się w chrześcijańskich kręgach, to „klątwa”. Np. Jestem „pod przekleństwem”, albo „przekleństwo pokoleniowe.” Może to odnosić się do różnych schematów grzechu, czy też przeciwności, z którymi dany człowiek stara się rozprawić i odnieść w tym zwycięstwo. W przypadku niektórych ludzi, przekleństwa w wyniku zaangażowania się w okultyzm niektórych członków rodziny są rzeczą bardzo realną.

Spośród tysięcy wiadomości e-mail, które otrzymuję, wiele z nich dotyczy ludzi, którzy twierdzą, że są atakowani przez demony. Nie wątpię, że często jest to prawdą. Jednak dlaczego i jak przytrafia się to wierzącym?

Kwestia autorytetu

Rozmyślałem nad Mt 28:18, gdzie Jezus powiedział: „Dany mi jest wszelki autorytet (nie moc, jak jest w wielu tłumaczeniach) na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem”.

Rozmyślałem nad tym ‘wszelkim autorytetem’, gdy nagle się zatrzymałem i pomyślałem: „Jeśli On ma cały autorytet, to dlaczego świat jest w takim nieładzie”? Pomyślałem, że być może ‘cały autorytet’, czy też ‘władza’ odnosi się tylko do dzielenia się ewangelią? Jak to działa?

Pewnego dnia zapytałem Go o to, bo bardzo chciałem wiedzieć. Powiedział: „Cały autorytet na niebie i ziemi należy do mnie. Szatan nie ma żadnego autorytetu, lecz sprawia, że ludzie oddają mu własny autorytet, który on wykorzystuje potem przeciwko nim. To, co obecnie widzisz na świecie, to skumulowany efekt wielu pokoleń, a czasem całych narodów, które oddały mu swój autorytet. Diabeł wykorzystał to, by uciskać miliony ludzi przez pokolenia, czasem przez całe wieki”.

Jezus nauczył mnie, że każda osoba ma autorytet nad własnym życiem. Każdy człowiek może oddać swój autorytet Chrystusowi, co otwiera go na wszystkie duchowe błogosławieństwa, albo przekazać go diabłu, który użyje tego przeciwko niemu.

To, co powiedział Jezus, zgadza się z tym, co Ojciec powiedział mi, gdy byłem nastolatkiem i pytałem o niebo i piekło. W tamtym czasie usłyszałem: „Twoje ciało daje ci autorytet, dopóki żyjesz na ziemi. Ale gdy ciało umiera, duch i dusza automatycznie podlegają królestwu, którego jesteś obywatelem”. (Wiem, że to powiedziane mało gramatycznie, jednak byłem wtedy dzieckiem i przemówił do mnie w sposób, w jaki sam mówiłem. Wydaje się, że często postępuje tak z wieloma ludźmi.)

Każdy człowiek, z racji stworzenia jako duchowa istota z wolną wolą, ma swój autorytet. Jezus ma wszelki autorytet duchowy, lecz to my mamy wybór, czy chcemy oddać nasz własny autorytet Jemu, czy też przekazemy go szatanowi, akceptując błędne myślenie czy wierzenia.

Przekazując Chrystusowi nasz autorytet, stajemy się jedno z Jego autorytetem. Z tego właśnie powodu powiedział On, że ci, którzy wierzą w Jego imię, będą wypędzać demony, uzdrawiać chorych – wszystko w Jego imieniu, na mocy faktu, że On przekazał nam swój autorytet, abyśmy używali go tak, jak On czynił to w swoim życiu.

Co to oznacza

To oznacza, że żaden chrześcijanin nie jest podległy żadnym przekleństwom czy czarom. Jeśli jednak zaczynasz wierzyć, że diabeł, czy też jakieś przekleństwo może mieć na ciebie wpływ, to oddajesz mu swój autorytet, który on wykorzysta przeciwko tobie. Oznacza to, że grzechy twoich krewnych - żywych czy zmarłych, nie mogą cię dotknąć, jeśli posłużysz się własnym autorytetem, aby je odrzucić. Żaden chrześcijanin nie powinien bać się diabła. Jeśli jednak ktoś został błędnie nauczony, że ma modlić się przeciwko diabłu, będzie podatny na demony i przekleństwa. Jeśli jednak nauczono go, by używać imienia Jezusa, będzie żył wolny od demonów, niezależnie od ich planów.

Pokusy

Pomyśl o swoim życiu jak o pizzy podzielonej na 12 kawałków. W 11-tu z nich żyjesz dla Pana. Ale jest ten 1 kawałek – grzech. Nie mówię o wadzie charakteru, nad którą Pan pracuje, chcąc doprowadzić cię do dojrzałości, ale o pokusach, które zdarzają ci się regularnie. Dzieje się tak, ponieważ demony obserwując cię, znają twoje słabości. Diabeł przyszedł próbować Jezusa w dwóch sferach – ciała i pokus.

Jezus był głodny, więc uderzył w sferę ciała. Kusił Go, aby zamienił kamienie w chleb. Jezus przyszedł, aby pokazać nam, kim On jest – chlebem. Wtedy diabeł kusił, aby udowodnić, kim jest. Jezus przyszedł, aby zbawić ludzkość i przywrócić Boże rządy - to dotyczyło ciała. Kolejną pokusą było, aby oddał cześć szatanowi, za co otrzymałby wszystkie królestwa ziemi, co byłoby próbą ominięcia Bożego planu.

W każdej z tych prób diabeł starał się sprawić, aby Jezus w niewłaściwy sposób użył swego autorytetu, lub też finalnie mu go przekazał. Musimy uczciwie spojrzeć na to, że nasze ciała kochają grzeszyć. Gdy to przyznamy, możemy zacząć z tym walczyć. Nie można zwalczyć pokusy, jeśli zarówno ty, jak i demon wiecie, że tak naprawdę to chcesz popełnić ten grzech. Będziesz oddawał swój autorytet za każdym razem do momentu, aż nie nauczysz się bardziej cenić sobie twą relację w Bogiem, niż przemijającą przyjemność grzechu.

Wszelka władza i autorytet na niebie i ziemi należy do Jezusa.

Patrząc z perspektywy fizyki kwantowej - światło jest rzeczą rzeczywistą i można je zmierzyć. Ciemność jednak nie istnieje dosłownie. To nie jest 'rzecz'. Ciemność to jedynie brak światła.

Pewnego razu jechałem przez równiny zachodniego Kansas. Było blisko zachodu słońca i widziałem, jak ciemność zaczyna rozpościerać się nad ziemią. Powiedziałem: „Ojczy, spójrz, jak ciemność się rozprzestrzenia!”. On odpowiedział: „To nie ciemność się rozprzestrzenia - to światło się cofa”. To była życiowa lekcja. W taki właśnie sposób demony i przekleństwa wchodzą w nasze życie. Gdy pozwalamy światłu w nas wyczołgać się, ciemność zajmuje jego miejsce.

Nie pozwól, by ciemność się rozprzestrzeniła, bo się cofasz. Stań w swoim autorytecie, przeciwstaw się, a szatan ucieknie. Pamiętaj: zło nie istnieje jako „rzecz”. Nie można go zmierzyć. Zło to brak dobra, brak Boga. Zło można przyłożyć tylko do braku dobra. Gdy czujesz demoniczną opresję wykorzystaj dobro, które w sobie masz – Chrystusa w nas. Większy jest ten, który jest w tobie niż ten na świecie. Używaj narzędzi, które ci dał – Jego imienia, faktu tego, że jesteś z Nim

jedno. Nie poddawaj się strachowi i zastraszaniu przez demony. Sprawuj własną wolę nad nimi. Dzięki Chrystusowi w tobie jesteś od nich silniejszy.

Wrócimy do tego w przyszłym tygodniu, omawiając przekleństwa pokoleniowe i nie tylko.

+++

Wiara nie pochodzi od nas samych. Bierze się z łaski, jak mówi Ef 2:8: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i TO nie z was: Boży to dar”.

Czemu tak trudno zrozumieć, że wiara NIE pochodzi od nas? Wyraźnie jest powiedziane, że wiara bierze się z łaski. Łaska jest objawieniem danym od Ojca. Łaska to boskie objawienie, którego pierwszym przykładem jest Mt 16:16-17, gdzie Piotr wyznaje, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego. Jezus powiedział mu, że wyznał to w następstwie objawienia otrzymanego od Ojca. Całe nasze chrześcijańskie życie opiera się na tej właśnie sekwencji: najpierw łaska, a potem wiara, która z niej wypływa. Cały ten proces to nie zastuga naszych wysiłków mających na celu „wzbudzić wiarę”.

Istnieje również odwrotność tego procesu: objawienie strachu, zamieszanie, właśnie, które sprawiają, że człowiek zaczyna wierzyć w objawienia otrzymane od szatana. Objawienie od Ojca przynosi pokój, natomiast objawienie od diabła – strach.

To tak, jak w przypadku dwóch niewidomych, którzy chcieli widzieć (Mt 9:29): „Według wiary waszej niechaj się wam stanie”. Przyjmujesz objawienie strachu i „według wiary waszej niechaj się wam stanie”. Przyjmujesz objawienie pokoju Ojca i ufność w Jego przyszłe zaopatrzenie – „według wiary waszej niechaj się wam stanie”. Co wybierasz? Objawienie zła czy objawienie dobra?

Wypaczona łaska – objawienie zła – reakcją jest strach.

Pewna samotna kobieta spędzała czas, żyjąc w strachu przed załamaniem gospodarki, bojąc się, że nie będzie miała wtedy co jeść. Pod wpływem strachu, dzięki kartom kredytowym wypełniła swoją spiżarnię jedzeniem, więc później bała się, bo nie mogła spłacić swych kart. Wyjaśniłem jej, że powinien nas prowadzić pokój i obecność Chrystusa w nas i że On nie postawiłby jej w takiej sytuacji. W tym aspekcie życia pokazała, że bardziej wierzyła w objawienie zła, które przyjęła do diabła, niż we wszystkie obietnice zaopatrzenia od Ojca, które przecież widziała w Piśmie.

Internet umożliwia, że każdy głos znajdzie swoją publikę, a w przypadku chrześcijan strach wydaje się być głosem, który krzyczy najgłośniejsze. Jeśli poddajesz się duchowi strachu – objawieniu od diabła – i działasz zgodnie z nim, obdarłeś tę część własnego życia z Bożego pokoju. Przejście od pokoju do udręki (strach jest udręką) jest „przekleństwem”.

Pewien kaznodzieja mówi ludziom, że jeśli nie dają pieniędzy na jego służbę, otwierają się na diabła. Mówi też, że jeśli nie oglądają jego programów, otwierają się na diabła. Inni nawet posuwają się do twierdzenia, że jeśli ktoś nie daje pieniędzy ich służbie, otwiera się na przekleństwo. Ulegając takiej manipulacji, postępującej się duchem strachu, chrześcijanin pokazuje, że ma większe objawienie i wiarę w zło niż wiarę w swojego kochającego Ojca, który jest w niebie.

To Bóg mówi o złych rzeczach, czy też diabeł?

W Dz 27:10 Paweł, będąc więźniem na rzymskim statku, mówi: „Mężowie, przewiduję (postrzegam to), że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia”.

Otrzymał objawienie od Boga – taskę – co pokazuje użycie greckiego słowa „przewidywać” (postrzegać). Otrzymał objawienie, że podróż spowoduje utratę ładunku, statku i zagrozi ich życiu. Kiedy byłem młodszy sądziłem, że każde objawienie, że wydarzy się coś złego, pochodzi od diabła, i nieraz ganiłem Ducha Świętego. Kilukrotnie w przypadku mnie samego, czy też przyjaciół czułem, że coś złego się wydarzy, jeśli ja lub oni będziemy trzymali się swoich planów.

Nauczyłem się wtedy rozróżniać, czy to Bóg pokazuje mi, co diabeł zaplanował (tak jak w przypadku Pawła), czy też diabeł próbuje mnie przestraszyć, bym zrobił coś głupiego lub nierozsądnego. W Jk 3:14-18 autor porównuje mądrość świata z mądrością otrzymaną od Boga.

Mądrość świata, jak pisze, jest „ziemska, cielesna, demoniczna” i prowadzi do zamieszania, zawiści i kłótni. W grece słowo „cielesna” to „psychikos” (psychosis), co oznacza coś umysłowego, opartego na zmysłach (uczuciach), bardzo prymitywnego i zwierzęcego. Jakub określa ją jako „zmysłową”, co znaczy „opartą na uczuciach umysłu” i że pochodzi od demonów. Rezultatem jej jest zamieszanie, strach i decyzje podejmowane na bazie emocji.

Natomiast w wersecie 17 czytamy: „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronicza, nie obtudna”. Boża mądrość przynosi pokój, mądrość diabelska przynosi zamieszanie i strach. Bez względu na tragedię, która może się wydarzyć, gdy to Bóg ci to objawia, towarzyszy temu pokój. Kiedy jednak pochodzi to od diabła, przynosi strach, zamieszanie i niepokój.

Pokój Pawła, widoczny w Dz 27:10, jest ewidentny. Gdy właściciel statku i kapitan zignorowali jego ostrzeżenie, w samym środku burzy Pawłowi ukazał się anioł, mówiąc, że stanie przed Cezarem i wszystkie 276 osób na pokładzie przeżyje, lecz statek się rozbije. Z powodu pokoju Pawła Ojciec mógł zainterweniować w sytuację.

Człowiek otwiera się na działanie demonów, ulegając mądrości świata – strachowi, zamieszaniu, waśniom czy zawiści. Czy chrześcijanin może wejść pod przekleństwo? Tak - według twojej wiary niech ci się stanie.

Kolejny przykład: Ga 3:10

„Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem...”. Paweł pytał Galacjan w wersecie 3:1, kto ich omamił (zaczarował)? Czary to manipulowanie Bożym Słowem w celu kontrolowania innych. (1 Sm 15:23: Bunt jest takim samym grzechem jak czary. Bunt Saula polegał na wypaczaniu Bożego Słowa – mówienie półprawd, aby zmanipulować innych).

W Dz 13 i 14 faryzeusze powiedzieli Pawłowi, że poganie, którzy zostali zbawieni, muszą się obrzezać i przestrzegać Prawa Mojżesza. Paweł to odrzucił. W Dz 15 udał się do Jerozolimy, aby przedstawić tę sprawę liderom. Gdy ustalono, że Paweł miał rację, stwierdzono, że zmuszanie pogan do przestrzegania Prawa Mojżesza po tym, jak narodzili się na nowo i jak Bóg napętnił ich

Duchem Świętym, byłoby bezcelowe. Bóg już dał im Swego Ducha – co dobrego miałoby im dać przestrzeganie Prawa Mojżesza?

Paweł mówi, że chrześcijanin wchodzący na nowo pod Prawo Mojżesza stawia się pod przekleństwem. Jest to akt zaprzeczenia dzieła Jezusa Chrystusa. On bowiem wypełnił Prawo, a kiedy narodziliśmy się na nowo, Jego Prawo zostało zapisane w naszym nowo stworzonym duchu. Powrót pod Prawo oznacza odrzucenie dzieła Jezusa, który wziął Prawo na siebie.

Jednym z największych błędów jest...

...gdy Chrześcijanie myślą, że na ich życie mają wpływ grzechy poprzednich pokoleń. Uważają, że wpadli w pułapkę pewnych zachowań - udręki i przekleństwa z powodu grzechów przodków. Czytają, że Chrystus mieszka w nich. Czytają, że mają używać imienia Jezusa przeciwko demonom. Czytają: „Większy jest Ten, który jest w was, niż ten, który jest na świecie”. A jednak w to nie wierzą. Wierzą temu, co mówią ich oczy i okoliczności – że demony z przeszłości, grzechy z przeszłości ich w jakiś sposób zniewoliły.

Oddzielmy prawdę duchową od prawdy praktycznej. Duchowo należysz teraz do Bożej rodziny. Jesteś obywatelem nieba. Twój duch został odtworzony przez Ducha Świętego, a następnie zapieczętowany przez niego samego (Ef 1:13). Twój Ojciec w niebie nie przeklął cię i tego nie zrobi. Duchowo nie jesteś pod przekleństwem.

Jednak w świecie naturalnym twoje ziemskie ciało może pochodzić z rodziny grzeszników, uzależnionych, ludzi pełnych nieprawości. Twoje ciało może odziedziczyć skłonności do grzechów twoich przodków. Kłamstwem jest jednak stwierdzenie, że automatycznie podlegasz rodzinnemu wzorcowi grzechu. To kłamstwo. Możesz przerwać ten wzorec przez akt własnej woli.

Jezus nauczał wielu rzeczy, a jedną z nich było polecenie, aby postugiwać się Jego imieniem, aby wypędzać demony - nie modlić się o to, nie prosić kogoś, by modlił się, aby one przestały nas nękać. To ty masz autorytet, by w imieniu Jezusa rozkazywać duchom, aby odeszły. Chrystus jest w tobie, więc nie oddawaj swojego autorytetu, pozwalając demonom niszczyć cię. Spójrz na Rz 8:32 i Hbr 1:1-3: Ojciec posłużył się swoim Synem, aby stworzyć cały wszechświat, a potem dał nam tego Syna. Jeśli masz Syna, masz cały wszechświat. Cóż może ci zrobić jakiś mały, stary diabeł? Już masz wszystko!

Wiele błogostawieństw.

John Fenn